

DZIENNIK BERLIŃSKI

Przedpłata wynosi: na poczeki kwartalnie 2.30 mk., z odnośnieniem do domu 2.72 mk.; miesięcznie 77 fen., z odnośn. do domu 91 fen. — W ekspedycji i w agencjach 65 fen. miesięcznie, z odnośn. do domu 95 fen. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 5 mk.

Telefon: Alexander nr. 4905.

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następnny.

Adresować należy:

**Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.**

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytowego — Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcyja, administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, środa 13. września 1916.

Ustąpienie gabinetu Zaimisa.

Wakutek opanowania poczty i telegrafów greckich przez koalicję nadchodzą informacje o wypadkach w Grecji bardzo skapo, a te które nadchodzą zakrojone i zabarwione są w myśl interesów koalicyjnych.

Ze źródeł francuskich i angielskich dowiedzieliśmy się tedy o stawieniu rządowi greckiemu przez koalicję nowych żądań z okazji zejść, jakie się rozegrały przed poselstwem francuskim w Atenach. Według tych informacji urządzili rezerwiści greccy przed gmachem poselstwa francuskiego w Atenach burzliwe demonstracje i strzelano nawet z tłumy do poselstwa, w którym naradzali się właśnie posłowie francuzi i angielski.

Prezes ministrów greckich, Zaimis, przeprosił co prawda — jak to się dzieje zwykle w stosunkach dyplomatycznych — posła francuskiego za to przykre zajście, lecz ten odpowiedział, że sprawy bynajmniej nie uważa za zatłwioną. Koalicja skorzystała raczej z okazji, by stawić rządowi greckiemu nowe żądania. Mianowicie: Mają być ukarani sprawcy tych burd, a również odpowiedzialni urzędnicy policyjni, którzy nie starali się im przeszkodzić; wreszcie należy rozwiązać wszystkie związki rezerwistów w całej Grecji, które, jak wiadomo, stawały po stronie króla, zajmując wrogle stanowisko wobec koalicji.

Biuro Rentera doniosło, że rząd grecki zgodził się na te nowe żądania. Zdawało się tedy, iż sprawa jest zatłwiona. Tymczasem dziś przynosi nagłe telegram wiadomość, której źródłem jest urzędowa francuska agencja Havassa, że cały gabinet grecki i Zaimis podał się do dymisji. A Biuro Rentera uzupełnia wiadomość tę doniesieniem, że »dymisya prezesa ministrów, Zaimisa została widocznie przyjęta, lecz jeszcze urzędowo tego nie ogłoszono«.

Z tych dwóch krótkich telegramów nie jest możliwym wysnuć wniosków o powodach tego nowego przesilenia w łonie rządu greckiego i o ew. zmianach i konsekwencjach na przyszłość. Trzeba tedy uzbroić się w cierpliwość i czekać na dalsze wiadomości, które dopiero przyniosą wyjaśnienie. Na razie nie pozostaje dziennikowi nic innego, jak skrzętnie notować wszelkich wiadomości nadchodzących z tamtąd, które dopiero powoli — jak różno-barwne kamyki, złożą się w jeden wyraźny obraz.

O czynne wystąpienie Grecji.

»Daily Mail« donosi z Aten, że rząd grecki w ostatnich dniach sam przystąpił do koalicji z propozycją wzięcia udziału w wojnie pod pewnymi warunkami. Korespondent »Daily Mail« dowiaduje się, że posłowie greccy w Paryżu i prawdopodobnie także i w Londynie zostali powiadomieni, że Grecja nie powinna stawiać żadnych warunków, jeśli chce iść wspólnie z koalicją. Amunicyja i broń stawione będą armii greckiej do dyspozycji. Zresztą będzie się musiała Grecja zdeć na poczucie sprawiedliwości i szlachetność aliantów. Korespondent pisma angielskiego jest zdania, że przywódcy partii liberalnej rozważają na tej podstawie możliwość wzięcia przez Grecję udziału w wojnie.

Sprawa polska w Rosji.

»Russk. Słowo« dowiaduje się z niarodajnego źródła, że skutkiem przedstawienia p. B. Stürmera ogłoszenie aktu w sprawie polskiej zostało odroczone.

»Akt ten, jakoby będzie ogłoszony dopiero po wkroczeniu wojsk rosyjskich na terytorjum Królestwa Polskiego, tj. nie wcześniej, jak po sforsowaniu linii Bugu«.

»Gdyby zaś w ciągu tego czasu były ogłoszone jakiegokolwiek akty w sprawie polskiej przez Austryję i Niemcy, wówczas rząd rosyjski wystąpi niezwłocznie z kontratakami«.

»W zaprobowanym akcie urzędzenia Polski, zredagowanym przez p. Krzyżanowskiego rozszerzone zostały prawa języka polskiego w szkole narodowej«.

»Według doniesień pism piotrogrodzkich p. Stürmer oświadczył na prywatnej naradzie ministrów, że ogłoszenie aktu dotyczącego Polski uznane zostało za przedwczesne i odroczone. Do zatwierdzenia złożone były dwa projekty urzędzenia Polski: p. Stürmera i p. Krzyżanowskiego. Zaprobowany został projekt ostatni«.

»Kotłokoł« oponuje przeciwko międzynarodowemu rozstrzygnięciu sprawy polskiej. »Dlaczegoby wówczas — (w razie przyjęcia podobnej zasady), — niedopuszczili do międzynarodowego wtrącenia się do rozwiązania kwestyj litewskiej, ormiańskiej, żydowskiej. Rosja tą drogą doprowadziłaby siebie do położenia Turcji«.

»Russkoje Słowo« dowiaduje się, że nagłe powołanie Stürmera do wielkiej kwatery głównej pozostawało w związku z kwestją polską. Stürmer miał przy sobie protokół z ostatniego posiedzenia ministrów, do którego dołączone były dwie uchwały w sprawie przyszłego urzędzenia Polski i ogłoszenia manifestu do Polaków. Car odrzucił obydwie uchwały. Kwestya polska ma być rozwiązana dopiero po wojnie, obecnie wydana będzie tylko odezwa do Polaków«.

Donosi o tem »Berl. Tageblatt«. Zdaje się, że jest to tylko powtarzanie w różnych odmianach tych samych wiadomości, które już dawno obiegły całą prasę polską zarówno z tamtej jak i z tej linii bojowej«.

O kadecki projekt autonomji.

Paryska »Polonia« z 26. sierpnia zamieszcza następujące oświadczenie Erazma Piltza:

»Po powrocie delegacji parlamentarnej rosyjskiej do Piotrogradu jeden z wybitniejszych jej członków, leader stronnictwa kadetów, Milukow, zdawał sprawę na plenarnym posiedzeniu Dumy z konferencji politycznych, które on i jego towarzysze prowadzili za granicą. Między innymi oświadczył, że zażądał i otrzymał odemnie memorjał z krytyką kadeckiego projektu autonomji dla Polski. W sprawozdaniu tem zaznaczył z całą lojalnością, że między mojem stanowiskiem a projektem kadetów istnieje zasadnicza sprzeczność. Uważam sobie za obowiązek objaśnić na czem polega owa sprzeczność. Projekt kadetów, pomimo, że uznaje konieczność dla Królestwa własnego rządu i sejmu i zakreśla szeroki samorząd narodowy, to jednak traktuje przyszłą Polskę jako autonomiczną prowincję rosyjską, podczas, kiedy ja wykazałem w moim memorjał, że politycy polscy, nawet najbardziej umiarkowani, do których należę, sądzą, że kwestya polska może i powinna być rozwiązana w związku z czwórporozumieniem i Rosją, ale na zasadach państwowości polskiej«.

Los uchodźców polskich w Rosji.

W »Dzienniku Kijowskim« zamieszcza p. Stanisław Jezierski p. t. »W trudnej chwili« bardzo znamienity artykuł, charakterystyczny niedolę uchodźców polskich w Rosji. Czytamy tam pom. in. co następuje:

»Niedobrowolny emigrant polski przeżywa ciężkie chwile«.

Swita mu wraz z całym narodem lepsze jutro, ale zdążył do tej jutrenki w mroku i ciężki ogromnie ma ten dzień dzisiejszy«.

Dzisiaj trawi mu serce tęsknota za krajem a niepewność sytuacji wytrąca z równowagi, dziś staniamy się bez celu ze wzrokiem, ku zachodniej skierowanym stronie i z pytaniem niezmiennym na ustach: »kiedy do kraju«, na które niestety niema i niema odpowiedzi dzisiaj wreszcie staje przed nim zagadnienie najgroźniejsze, kwestya chleba powszedniego — zmniejszenie zasobów, z których miał przetrwać czas swego wygnania, które miały go uchronić od śmierci głodowej na przyszły pożytek krajowi«.

Czytamy oto w urzędowych okólnikach, że »w chwili obecnej ostrość sytuacji uchodźców przemienią: znaczna ich część zabezpieczyła swój byt własną pracą i dlatego należy bardziej ostrożnie traktować sprawę opieki nad uchodźcami...« i należy zmniejszyć

żywnościową rację o 10 proc. we wsiach i o 15 pr. w miastach...«

Prawda, wielu wygnańców znalazło pracę i z rąk własnych się utrzymuje. Statystyka samego tylko Oddziału Kijowskiego P. T. P. O. W. wykazuje przeciętną liczbę miesięczną umieszczonych na posadach 456 osób, ale przecież poza setkami pracujących są tysiące niezdolnych do pracy i inwalidów i setki tysięcy kobiet i dzieci, wymagających szczególnej pieczołowitości, by bodaj przy życiu zostały«.

A cóż im dają normy rządowe?

Na dzienne wyżywienie jednostki na wsi 15 kop. (dziś należy zmniejszyć o 10 proc. i w mieście 20 k. (zmniejszyć o 15 pr.). Na opłacenie komornego miesięcznie 1 rb. 20 kop., na wsi i 2 rb. w mieście. Ponadto tę podstawową rację woino dodawać na osobę po 5 rb. miesięcznie dla niedołączonych, chorych chronicznie i inwalidów, po 7 rb. na dziecko w ochronkach z całem utrzymaniem i po 2 rb. w ochronkach dziennych, po 2 rb. 50 k. na ucznia w szkole, po 30 — 36 ru. na szpitalu miesięcznie, po 25 kop. na ambulatorja kwartalnie i wreszcie po 20 rb. rocznie na osobę na całe ubranie, przewczem oblicza się odzież tylko na trzecią część uchodźców, pozostających pod opieką«.

Czy przy obecnej i coraz się zwiększającej drożyznie możliwe jest utrzymanie się w tych normach?

Jest to niepodobiestwo i niektóre zwłaszcza racje jak mieszkaniowa, na dzieci i szkoły oraz na odzież nie wytrzymują żadnej kalkulacji«.

I oto spada na komitety ratunkowe i obywatelskie ciężki obowiązek obmyślenia, jak złemu zaradzić, jak się do norm rządowych możliwie przybliżyć i skąd wziąć środki na niezbędne dodatki w tych działach pomocy ofiarom wojny, które w żaden żywy sposób nie mogą się w normach rządowych pomieścić, a które muszą być nadal prowadzone są bowiem powierzone honorowi i sumieniu narodowemu Polaka, są jego świętym i nieodwołalnym obowiązkiem«.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 12 września 1916.

Zachodni plac boju.

Front generała-marszałka polnego następcy tronu bawarskiego Rupprechta.

Po obu stronach Somme uniemożliwiono w ogólności ogniem zapierającym nieprzyjacielskie zamiary atakowania. W lesie Fourcaux i Leuze próbowali Anglicy daremnie zyskać terenu w walce na granaty ręczne. Wieś Ginchy wpadła wczoraj rano w ręce wroga. Nadal toczy się gwałtowna walka działowa.

Wschodni plac boju.

Front armji generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Na północ od Starych Czerewiszczy zламаł się przed naszymi przeszkodami atak rosyjski wykonany przez wielkie masy wojska.

Front generała konnicy Arcyksięcia Karola.

W Karpatach odparto ataki nieprzyjacielskie w okolicy Baby Ludowej, nad Cymbrostawą i nad Capalem; w kontrataku wzięto nad Cymbrostawą 170 jeńców.

Balkański plac boju.

Wojska niemieckie i bułgarskie znajdujące się pod wodzą generała marszałka polnego Mackensena maszerują dalej naprzód w Dobrudży.

Na froncie macedońskim toczą się ożywione walki działowe w okolicy Wardaru a nad Strumną bitwy szczęśliwe dla wojsk bułgarskich.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austrijski.

Wiedeń, 12. 9. (BTW). Urzędowo donoszą:

Wschodni plac boju.

Front przeciw Rumunji.

Nie nowego.